Warszawa. KRONIKA Środa.

№ 78. Rok 1860. Dnia 9/21 Marca.

ZIMNA dziś rano stopni 2.
CIEPŁA wczoraj w południe stopni 6.
JUTRO Św. Pawła B.

WSCHÓD SŁOŃCA o godz. 6 min. 1.
ZACHÓD „ „ 6 „ 14.
WYSOKOŚĆ wody na Wiśle stóp 4 cali 11.

WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Do *Kroniki Wiadomości Krajowych i Zagranicznych*, jako praemium dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznéj, powieściowéj, literackiéj i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic, za cenę druku i papieru po kop. 25 za tom.

Obwieszczenia przyjmuje Redakcya Kroniki za opłatą: Od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczenie kop sr. 3, za następne po kop. sr. 2½.

Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niéj bez opłaty, doniesień własnych za 50 kop. kwartal.



CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. 5, (groszy 10).
Na Poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15,
w Cesarstwie: Rocznie Rsr. 13,—Półrocznie 6 kop. 50).
„ „ Kwartalnie Rsr. 3 kop. 25 (w kopertach).

Biuro Redakcyi i Kantor główny w litografii A. Pecq et Comp. ulica Miodowa Nr. 482.

OD REDAKCYI.

W każdem znaczniejszem mieście potrzebne są pisma, któreby zamieszczały porządne, w oddziałach osobnych dla łatwego wyszukania, za cenę jak można najtańszą, doniesienia o potrzebach i żądaniach publiczności, a po szczególe PP. właścicieli fabryk, warsztatów, sklepów i wszelkich zakładów przemysłowych, obok tego donosiły o żądaniach lub ofiarowanych kapitałach, zatrudnieniach i t. d. Na ten cel Kronika W. K. i Z. przeznacza ostatnią stronnicę i dodatki do pisma swego.

Kronika Wiadomości Krajowych i Zagr. pismo codzienne, kosztuje w Warszawie kwartalnie rs. 1 kop. 35 (złp. 9) miesięcznie kop. 45 (złp. 3). Obejmuje oprócz wiadomości politycznych i Warszawskich, doniesienia o handlach, cukrowniach, restauracyach, kapitałach i wszelkich interesach i potrzebach społecznych, za opłatą kop. 3 od jednego wiersza drobnym drukiem. Każdy prenumerator ma prawo umieścić bezpłatnie doniesienia o własnych interesach za pół rubla kwartalnie. Że zaś wiersz liczy się po kop. 3, przeto każdy prenumerator będzie mógł zamieścić w Kronice na kwartał dwa średnie, albo trzy małe doniesienia, razem wierszy siedmnaście obejmujące. Redakcya ułoży doniesienia z ustnego opowiedzenia interesu, bez osobnej dopłaty. Jeżeli tego będzie potrzeba, to doniesienie w obcym języku bezpłatnie na polskie przełoży.

Kronika zamieszcza także artykuły o handlu, przemyśle, rolnictwie, teatrze, nowych dziełach, krótsze powieści i rozmaitości.

Jako premium dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznej, powieściowej, literackiej i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic, za cenę druku i papieru po kop. 25 za tom, i oprócz tego, każdy prenumerator Kroniki może nabyć po jednym egzemplarzu dzieł rozmaitych, wydanych nakładem Franciszka Salez: Dmochowskiego, Jana Jaworskiego i zakładu litograficznego A. Pecq et Comp za cenę o znaczną część niższą od katalogowej księgarskiej. Pierwszy tom dzieła przeznaczonego na premium za kwartał pierwszy, w tych dniach opuszcza prassę; drugi wraz po nim nastąpi.

Ostrzegamy Szanownych Prenumeratorów kwartalnych naszej Gazety, w Warszawie i na prowincyi zamieszkałych, którzy nieskorzystali jeszcze z przywileju swojego podania do Gazety ogłoszeń bezpłatnych, aby z nadsyłaniem tego rodzaju ogłoszeń, jeśli są w zamiarze, pośpieszyli się, gdyż kwartał kończy się. Uważamy za nasz obowiązek przypomnieć Szanownym Prenumeratorom służące im prawo; gdyż przywilej bezpłatnego ogłoszenia z jednego kwartału na drugi nieprzechodzi.

Prenumerować można na wszystkich urzędach i stacyach pocztowych Królestwa i Cesarstwa, w Kantorach Kroniki, lub w Kantorze Głównym przy ulicy Miodowej Nr. 482 w zakładzie litograficznym A. Pecq et Comp., dokąd adresować trzeba wszelkie korespondencye do Redakcyi Kroniki.

— *Z Petersburga dnia* 29 *Lutego* (12 *Marca*). —

Dnia 29 lutego NAJJAŚNIEJSZY PAN, w Pałacu Zimowym, we własnych pokojach, raczył przyjmować Członków 24 Komitetów Gubernialnych, drugiego zawezwania. Każdego z nich uszczęśliwił łaskawym wyrazem, a następnie przywoławszy wszystkich bliżej ku Sobie, raczył zwrócić do nich następne słowa:

„Panowie! Zacznę od tego, że powtórzę ME podziękowanie Szlachcie trzech Gubernij Litewskich, które dały przykład, wystąpiwszy pierwsze na pole ogólnej nam sprawy."

Zwracając się dalej ku wszystkim Członkom:

„Pozostaje mi Panowie, powtórzyć wam to, co Marszałkowie Szlachty, znajdujący się między wami, już słyszeli

ZNAKOMITOŚCI TEGOCZESNE.

IV.

Generał Filangieri.

„Gdybym był wielkim panem, mówił jeden z autorów francuzkich, przepędzałbym w Neapolu dziewięć miesięcy w roku." Tak czyni wielu angielskich lordów. Jestże piękniejszy kraj od królestwa Neapolitańskiego? Lecz za to jakiegoż kraju historya jest smutniejsza? Z kądże to pochodzi? Wpływ klimatu, który zwątla umysły, rozmaitość plemion z których składa się ludność, dostarczyłyby publicyście postrzeżeń i rozpraw ciekawych. Lecz nie będziemy rozwodzić się nad tym przedmiotem. Na pół miliona mieszkańców, Neapol ma przeszło sto tysięcy lazzaronów, a ztąd wynika systemat rządu, który obok wszelkich niedogodności, ma przyczynę bytu swojego.

Co to jest lazzarone?

Lazzarone nazwany od ewanielicznego Łazarza, jest najuboższym ze wszystkim istot stworzonych, a zarazem najszczęśliwszym; żyje bowiem pod błękitnem niebem neapolitańskim jest najbardziej zadowolonym, bo żadnych potrzeb nie ma. W nocy śpi na marmurowych stopniach pałacu, albo na pierwszem lepszem miejscu gdzie się znajduje, a gwiaździste sklepienie niebios, jest jego dachem. Budząc się ze wschodem słońca, nabożnie całuje szkaplerz i poleca się swemu świętemu patronowi albo patronce.

Ferdynand II-gi był królem lazzaronów i posiadał ich przychylność; żyli bowiem z jego jałmużny. Lazzaronowie, gwardya szwajcarska i generał Filangieri jako pierwszy minister: niczego mu więcej nie było potrzeba do rządzenia krajem. Lecz przy końcu życia zdało mu się, że i tego było za nadto, że Filangieri jest liberalistą i odsunął go od władzy. Potrzeba na to systematu neapolitańskiego, żeby człowiek taki jak Filangieri mógł wyobrażać myśl postępu.

Filangieri urodził się 15go maja 1784 w miasteczku Cava, jest synem znakomitego prawnika. Młodo wszedł w służbę wojskową i był już porucznikiem jazdy, gdy w 1801 roku musiał z familją swoją opuścić kraj neapolitański.

Napoleon przyjął go do szkoły wojskowej, z której w 1803 wyszedł w stopniu podporucznika i służył w 33 brygadzie pod rozkazami generała Mortier. Odznaczył się w pierwszej kampanii. W Flyessyndzie ocalił szalupę kanonierską, a w bitwie 1805 pod Austerlitz zdobył dwie reduty i cztery armaty i ranny został kulą w twarz.

W 1806 powrócił do Neapolu z sztabem głównym Józefa Bonapartego i przy oblężeniu Gaety nie pozwolił flocie angielsko-sycylijskiej spalić most Garceliano. Potem gdy Józef Bonaparte został królem Hiszpanii, towarzyszył mu jako adjutant, lecz po bitwie pod Burgos, musiał powrócić do Neapolu, z powodu nieszczęśliwego pojedynku, w którym zabił swojego przeciwnika, generała Franceschi korsykanina. Został pułkownikiem w r. 1812, generał majorem w 1813, a w 1814 r. adjutantem króla Murata, który powierzył mu ważne misye dyplomatyczne do Wiednia, Pa-

odemnie. Wiadomo wam, jak ta święta sprawa jest bliską Memu sercu; jestem przekonany, że i wy uważacie ją za świętą. Ja mam cel podwójny, albo, lepiej powiedziawszy jeden: — dobro państwa. Jestem przekonany, że na tem samem polega i wasz cel. Chcę, aby ulepszenie bytu włościan, było nie w słowach lecz w czynie, i aby przewrót ten dokonany był bez wstrząśnień. Lecz dla tego, nie podobna jest obejść się bez pewnych ofiar z waszej strony. Pragnę, aby te ofiary były, o ile możności, mniej dotkliwe i uciążliwe dla szlachty.

„Dla zajęć waszych ułożoną tu została instrukcya, która określa, na czem zasadza się wasz bezpośredni obowiązek. Winniście odpowiedzieć na pytania, przedstawione wam. Zresztą, jeśli uznacie za potrzebne dodać do tego własne uwagi, możecie je wynurzyć w oddzielnych zdaniach, które będą rozpatrzone i podane do Mej wiadomości, Działajcie zaś jednozgodnie dla dobra ogólnego.

„Wiadomo mi, że krążyły pogłoski niedorzeczne; mogły one was zapewne dojść i tu, jakobym stracił zaufanie do szlachty, jest to kłamstwo i oszczerstwo; nie zwracajcie na to uwagi a ufajcie Mi. W samym początku zwróciłem się do Szlachty z zupełnem zaufaniem. Zwracając się i teraz z tem zaufaniem ku wam, spodziewam się, że czynem usprawiedliwicie Me oczekiwania.

„Minister Spraw Wewnętrznych i Hrabia Panin, którego mianowałem Prezesem Kommissyi Redakcyjnej w miejsce Jenerał-Adjutanta Rostowcowa, znają Moje myśli i pogląd Mój na tę kwestyą. Mogą oni szczegółowo wam je zakommunikować. Powinniście nam pomódz, Panowie, z Bogiem zaś bierzcie się do dzieła."

Zwróciwszy się do Hrabiego Panina, Jego Cesarska Mość raczył dodać:

„Rekomenduję wam waszych spółpracowników. Jestem przekonany, że będą pracować sumiennie. Proszę doprowadzić tę sprawę do rezultatów wiadomych, oględnie i ostrożnie, byle tylko nie odraczając i nie puszczając w odwłokę.

„Bywajcie zdrowi Panowie; szczęść wam Boże."

W Ukazie Najwyższym, za własnoręcznym Jego Cesarskiej Mości podpisem, wydanym do Rządzącego Senatu, d. 18 lutego, wyrażono: „Wkładając na Ministra Sprawiedliwości, Naszego Sekretarza Stanu, Rzeczywistego Radcę Tajnego, Hrabiego Panina, prezydencyą i bezpośrednie zwierzchnictwo nad Kommissyami Redakcyjnemi, zostającemi przy Komitecie głównym do sprawy włościańskiej, uznaliśmy za potrzebne uwolnić go z tej przyczyny od Zarządu Ministerstwem Sprawiedliwości, rozkazując objąć Zarząd tego Ministerstwa, na zasadzie Zb. Pr. Tomu 1-go Ust. Min. art. 2 i 269, Towarzyszowi Ministra, Radcy Tajnemu, Senatorowi Zamiatnin.

Z wielkim smutkiem przyjętą była wieść rozgłoszona po mieście o ciężkiej chorobie Ministra Spraw Zagranicznych, Xięcia Alexandra syna Michała Gorczakowa, szczególniej zaś w czasie obecnym, kiedy z powodu stanu spraw politycznych w Europie, niezbędny jest ze strony Rossyi spółudział w nich umysłu światłego i doświadczonego. Poczytujemy za przyjemny obowiązek uspokoić wszystkich, kogo mogła dotknąć wiadomość o chorobie Xięcia, że w tych dniach niebezpieczeństwo minęło, w stanie zdrowia J. X. Mości nastąpiło pomyślne przesilenie i jest nadzieja, że Xiąże będzie mógł służyć dłużej Cesarzowi i Rossyi.

Zarząd Głównego Inspektora Służby Zdrowia.

Dla zapobieżenia wniesieniu księgosuszu który się pojawiał w Szląsku pomiędzy bydłem rogatem, decyzyą Komisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych z d. $^{5}/_{17}$ Stycznia r. b. zostały zaprowadzone na granicy Królestwa Polskiego od strony rzeczonej prowincyi, odpowiednie środki ostrożności i ogłoszone w czasie właściwym przez pisma tutejsze.

Obecnie z powodu zawiadomienia Konsula Jeneralnego Królowsko-Pruskiego w Warszawie, że księgosusz zupełnie uśmierzony został w Szląsku, Kommissya Rządowa Spraw Wewnętrznych postanowiła:

Aby pomienione środki ostrożności jeszcze utrzymać co do bydła rogatego, owiec, trzody chlewnej, wszelkich produktów bydlęcych, oraz paszy suchej, mierzwy i używanych sprzętów stajennych pochodzących tylko od Toszek Gliwickiego Powiatu, jako najwięcej zbliżonego do Królestwa Polskiego i gdzie najpóźniej uśmierzonym został księgosusz. Z innych zaś Powiatów Szląska tem bardziej z dalszych prowincyj Pruss pochodzące bydło rogate i inne zwierzęta wymienione wyżej, oraz produkta i przedmioty wolno sprowadzić do królestwa, pod warunkiem wszakże, iżby takowe przez Powiat Toszek-Gliwicki transportowane były nieinaczej jak koleją żelazną, oraz aby na komorze celno-granicznej okazywany był dowód, przez właściwe Władze Pruskie wydany, jako prowadzone zwierzęta i produkta nie pochodzą z Powiatu Toszek-Gliwickiego.

Podając o tem do wiadomości powszechnej Kommissya Rządowa Spraw Wewnętrznych nadmienia, że o stanowczem odwołaniu wszelkich środków ostrożności od strony Szląska, jeżeli się tam księgosusz nie wznowi, w swoim czasie ogłoszonem zostanie.

Warszawa d. $^{4}/_{16}$ Marca 1860 s.

Inspektor Główny Służby Cywilno-Lekarskiej Rzeczyw. Rad. Stanu, Kochański.—Szef Bióra, Chawłowski.

Naczelnik Kancellaryi Banku Polskiego.

Podaje do powszechnej wiadomości, że stosownie do art. 256 Instrukcyi z dnia $^{9}/_{21}$ lipca 1840 r. czynności Banku Polskiego przez cały Wielki tydzień zamknięte zostaną, oprócz wymiany biletów Bankowych, która w dniach i godzinach zwykłych uskuteczniana będzie.

Warszawa d. $^{7}/_{19}$ marca 1860 r.

Radca Kollegialny, (podpisano) G. Radyński.



— Pomiędzy licznemi projektami zainteresowała obywateli nadbużańskich myśl postawienia funduszem akcyjnym obszernego śpichrza zbożowego w Nurze nad Bugiem. Ważna byłaby to ulga dla tamtejszych producentów ziarna, dla kupców i flisaków. Skorzystałoby miasto dość handlowe. Co się robi z tym projektem niewiemy.

— Aby wyjść z zaczarowanego koła, w jakiem siła stosunków ekonomicznych kraju naszego postawiła rolnictwo, obywatele łamią pierwsze lody i idąc za przykładem rolników Płockich, łączą się w spółki na zasadach domów handlowo komisowych. Forma ta w dzisiejszych okolicznościach bardzo trafna, odpowiada bowiem naglącym potrzebom kredytu, oraz daje możność użycia pośrednictwa obywatelskiego w interesach komisowych. Dom taki więc, jest nietylko bankiem dla rolnika, ale zarazem jego ajentem, powiernikiem i co więcej doradcą, przyjacielem przez stosunek ludzi na czele stojących a powszechnem zaufaniem i sympatyą otoczonych. Dla tego też, z jak największą radością dowiadujemy się o powstawaniu, w miarę potrzeby istotnej i odpowiednio do stosunków miejscowych, nowych domów, jak np. Kaliskiego. Przykład ten oddziaływa nawet po za granice Królestwa, jak bowiem donoszą z Galicyi, obywatele tamtejsi mają zamiar podobną instytucyą urządzić. Tymczasem nim to nastąpi, wszyscy spodziewają się, że filia kredytu ruchomego, powstająca we Lwowie, nie ograniczy swych operacyi do stanu kupieckiego, ale przyjdzie w pomoc i rolnictwu. W tych dniach w celu urządzenia wspomnionej filii zjechali do Lwowa pp. Hornbostell, dyrektor Banku i Caravaglio. Pocieszającą jest ta wiadomość, bo rolnictwo galicyjskie bodaj czy nie w przykrzejszem jak nasze znajduje się położeniu.

— Dotychczas wzajemne ubezpieczenia się rolników od klęsk gradobicia, istnieją w Jędrzejowskiem, Miechowskiem, Stanisławowskiem, Siennickiem, okrąg zaś Gostyński połączył się z Orłowskim. Ten piękny przykład jedności i wspólności chroniąc pojedyńczych obywateli od dotkliwych strat z klęski gradobicia, ma jeszcze za sobą i tę korzyść, że tamuje niepotrzebne wyprowadzanie pieniędzy za granicę, gdzie zwykle zabezpieczali się dotychczas obywatele, mianowicie zaś w towarzystwie Magdeburgskiem.

— Za granicą dawno już weszły w użycie budynki z gliny i wrzosu, w roku zaś zeszłym w Pcie Bialskim w dobrach Kostomłoty uczyniono z podobnym rodzajem budowania próbę, uwieńczoną korzystnym wypadkiem. Postawiona owczarnia 90 łokci długa, 20 szeroka, $4\frac{1}{2}$ wysoka od podmurowania, kosztuje rs. 67 kop. 20, kiedy koszt budynku z cegły wynosiłby około 400 rs. Trwałość tej owczarni nie zostawia nic do życzenia.

— *Hetmani polscy, wizerunki zebrane i rysowane przez Wojciecha Gersona objaśnione tekstem przez Juliana Bartoszewicza.*

Pobłogosławił pan Bóg usilnej pracy naszej i oto ukończyliśmy galeryą królów i

---

ryża i Medyolanu. 4go kwietnia 1815 pierwszy przebył most Tanaro, przełamał kolumny Austryaków i ugodzony był czterema kulami, z których jedna strzaskała mu prawą nogę.

Po przywróceniu dynastyi Burbonów, Filangieri pozostał w służbie; lecz nie miał względów u dworu i trzymany był na ustroniu, jak wszyscy oficerowie z wojska króla Murata. Postrzegłszy to, przeszedł do stronnictwa absolutnych. „Jeżeli góra nie przychodzi do nas, pójdźmy na górę" przepis Mahometa który od wieków i aż do końca świata kierować będzie postępowaniem większej części ludzi. Jedni utrzymują że z przeciągiem czasu zmienił się sposób myślenia generała, drudzy, że tak postąpił powodowany nienawiścią przeciw generałowi Pepe który stanął na czele opozycyi. Jednakże nie dopomógł sobie tą zmianą, bo gdy wojska austryackie położyły kres zaburzeniom w Neapolu, zwycięzkie stronnictwo niemiało względu na dawnych oficerów Murata, i znowu został bezczynnym.

Dopiero po wstąpieniu na stron króla Ferdynanda IIgo, wrócił do czynnej służby i objął dyrekcyą artyleryi i inżynieryi. Król Ferdynand (zmarły w roku przeszłym) lubił go i chętnie z nim rozmawiał; lecz Filiangieri nie miał wpływu na jego umysł, gdyż powiernikami króla byli ojciec Cocle jego spowiednik i markiz del Carretto, minister policyi.

Wiele mówiono i pisano o królu Ferdynandzie drugim, czyniono mu ważne i ciężkie zarzuty, a mianowicie pp. Gladstone i lord Palmerston. A jednakże król ten bardzo pięknie był rozpoczął rządy swoje i w żadnej epoce, administracya królestwa neapolitańskiego nie uczyniła tak wiele dla materyalnego dobra kraju. Przywrócono ład w skarbie, dozwolono wywozu zboża, zbudowano nowe drogi, podźwignięto gmachy i pomniki publiczne.

Wszystkie te kroki mogły zjednać życzliwość powszechną, tem bardziej, że udzielenie amnestyi i łagodne postępowanie uspokajało umysły.

Król Neapolitański nie był zwolennikiem systematu konstytucyjnego; może sądził że przy lazzaronach i zniewieściałości mieszkańców, systemat ten nie może się utrzymać. Lecz posiadał osobiste zalety, które podobały się pospólstwu. Był przystępnym, wspaniałomyślnym, stałym w życzliwości swojej; dowodem tego była jego przyjaźń dla jenerała Filangieri. Europa zachodnia potępiała jego polityczny systemat.

Pewnego razu zdarzyło się, że jenerał Filangieri wpadł w wielkie kłopoty pieniężne. Czy to była rozrzutność, nierząd, czy też źle obmyślane spekulacye, bankructwo było niezawodne i bez ratunku. Dług wzrastał jak burzliwe morze, grożąc pochłonieniem majątku i sławy, a biedny generał już sobie chciał w łeb wypalić.

Król niewiedział o niczem gdy mu doniesiono co się dzieje.

— Filangieri! zawołał, już od kilkunastu dni niewidziałem go. I rozkazał swemu adjutantowi żeby natychmiast przyprowadził jenerała, żywego czy umarłego.

Gdy wszedł do gabinetu króla, jeszcze wybladły z rozpaczy, Ferdynand postąpił na przeciw niego, a ściskając go wyrzucał mu

książąt polskich. Literaturze ojczystej przybył piękny pomnik jakiego dotąd niemiała. Nieoglądaliśmy się w pracy na koszta wielkie aby dokonać przedsięwzięcia, któremu spodziewamy się wszyscy w kraju przyklasną, a nam okażą współczucie, czego nawet mieliśmy już dowód, w dosyć znacznej liczbie prenumeratorów.

To publiczne uznanie tyle nam drogie, zachęciło nas do nowych usiłowań na tej drodze. Jednocześnie więc z ukończeniem wydawnictwa galeryi królów, otwieramy prenumeratę na galeryą hetmanów polskich, tak koronnych jako i litewskich.

We wzmiankowanem dziele, nie same będą portrety wodzów, ale i żywoty ich, które skreśli pióro Juliana Bartoszewicza, owszem kładziemy większy nacisk na tekst jak na portrety, bo damy nietylko objaśnienie do rycin, ale przedstawimy obrazy historyczne ujęte w treściwe opowiadanie.

Galerya Hetmanów stanowić będzie dalszy ciąg Albumu Królów. Podobizny podpisów (fac simile) przy każdym wizerunku domieszczone zostaną. Słowem wszelkich możliwych dołożymy starań, ażeby wyjść mające dzieło, tak pod względem artystycznym, jako też i historycznym, godnie odpowiedziało oczekiwaniom szanownej publiczności.

Niemożemy dziś zakreślić obszerności, w jakiej rozwiniemy Galeryą naszych Hetmanów, zależyć, to będzie od zbiorów autentycznych portretów, które zgromadzimy i dla tego wizerunki Hetmanów wychodzić będą niekoniecznie porządkiem chronologicznym, ale w miarę zebrania portretów autentycznych; w końcu jednak dzieła zupełnie się skompletują i we właściwem miejscu wraz z tekstem dołączą, w którym to celu stosowne objaśnienie w swoim czasie dołączone zostanie.

W tem miejscu zanosimy usilną prożbę do wszystkich miłośników rzeczy krajowych o wsparcie usiłowań naszych, przez wskazanie galeryi, zbiorów familijnych, lub t. p. w których wizerunki Hetmanów naszych niewątpliwej autentyczności, znajdować się mogą. W razie powierzenia nam portretów oryginalnych, sztychów i t. p. za zwrot ich z wdzięcznością bez najmniejszego uszkodzenia, najuroczyściej zaręczamy. W tej chwili ogłaszamy prenumeratę na 16 zeszytów.

Cena zeszytu mieszczącego trzy wizerunki z tekstem polskim obszernym, i krótkim francuzkim, oznacza się na rs. 1 k. 50. Przedpłata pierwsza wynosi rs. 3, które będą policzone przy ostatnich zeszytach. Na prowincyi opłata uiszczać się będzie w 4ch ratach dwie pierwsze po rs 5; dwie ostatnie po rs. 7; pierwsza rata ma być z góry zapłacona, druga po odbiorze 4go zeszytu, trzecia po odebraniu 8go zeszytu, czwarta czyli ostatnia po odebraniu 12go zeszytu.

Dla wnoszących całkowitą przedpłatę z góry, oznacza się cena wszystkich 16 zeszytów na rs. 20.

Pierwszy zeszyt obejmujący wizerunki i biografie Hetmanów: Stefana Czarnieckiego, Mik. Potockiego i Jana Zamojskiego, już się drukuje i wyjdzie w ciągu tego miesiąca.

My z naszej strony jako wydawcy, wszystko zrobimy by spłacić dług, jaki na nas wkładają nasze zobowiązania; od publiczności zależeć będzie, czy da nam środki i jakie na wykonanie naszego zamiaru. Im więcej współczucia znajdziemy, tem prędzej Galerya Hetmanów ukończoną zostanie.

A. Dzwonkowski et Comp. (A. Pecq.)

— Mało która z kompozycyi muzykalnych w naszym kraju, może się poszczycić takim powodzeniem, jak niedawno nakładem sztycharni nut A. Dzwonkowskiego i spółki wyszły mazurek do śpiewu: „Ach którego kochać mam" ztowarzyszeniem fortepianu; słowa panny M. K. muzyka Józefa Sosnkowskiego. Pomimo tego że w czasie wielkiego postu, kompozycye tego rodzaju daleko mniej są poszukiwane, pierwsza przecież edycya tej prześlicznej piosenki, już podobno całkowicie rozprzedaną została. Przekonani jesteśmy, iż wiele do tego niesłychanego u nas powodzenia przyczyniła się okładka, ozdobiona ryciną kompozycyi Wojciecha Gersona, przedstawiającą młodego polskiego ułana i wiejską dziewczynę, bohaterów tej śpiewki, napisanej przez pannę M. K. Jest coś tak wdzięcznego i przyciągającego w tej grupie pana Gersona, że znamy wielu, którzy jedynie dla tej ryciny kupili mazurka, niedbając wcale o jego wartość muzykalną.

— Piszą z Moskwy do Inwalida iż znamy w Wiedniu i Warszawie gitarzysta Sokołowski przybył do stolicy cesarstwa zamierza dać kilka koncertów, którym korespondent wróży powodzenie gdyż p. Sokołowskiego poprzedziła głośna sława, pierwszego w Europie gitarzysty.

— Towarzystwo zoologiczne w Londynie otrzymało dla swojej menażeryi piękną, żywą, olbrzymią salamandrę Japońską, największy ze znanych gatunków zwierząt ziemnowodnych. To osobliwsze stworzenie, podobne nieco do potwornej jaszczurki wodnej, mieszka w jeziorach śród gór bazaltynnych Japonii, gdzie ją odkrył naturalista hollenderski Dr. Siebold ale tam nawet uważane jest za rzadkie zwierzę. Szczególniejszą zwraca na się uwagę tem, że będąc zwierzęciem żyjącem ma największe podobieństwo do tak nazwanego cz owieka skamieniałego. „Homo diluvii testis" Schemlizera. Wspomniona Salamandra ma obecnie trzy stopy długości i pierwsza jest tego rodzaju, którą żywo przywieziono do Anglii.

— W Gdańsku, wychodzą jednocześnie dwa dzieła, obejmujące widoki malownicze okolic tego miasta staro-sławiańsko-polskiego (die malerischen Umgebungen von Danzig) rysowane z natury, jedne przez Juljusza Greth, drugie przez Eugeniusza Troschel.

— W obwodzie Kołomyjskim, w Galicyi, włościanin Nikoła W. z Kornicza, odebrał sobie życie rozpłatawszy brzuch kosą. Właściwy powód tego, strasznego samobójstwa nie jest wiadomy, gdyż ze śledztwa dowiedziano się tylko, że się pokłócił z żoną i jej matką, z któremi przedtem żył zawsze w zgodzie.

— Historyi Prawodawstw Słowiańskich w nowem wydaniu wyszły dotąd cztery tomy, to jest 1, 2, 3 i 6. Maciejowski wydał tom szósty zaraz po drugim, dla tego, że 6tym były dokumenta, na zasadzie których opierał treść tomów 3, 4 i 5. Dotąd co rok wychodził jeden tom. Teraz w tem wydawnictwie mimowolnie zwłoka nastąpiła, i nie będziemy tak rychło czytali tomu 4go, jakiego wydanie na rok bieżący przypadało. Dowiadujemy się albowiem, że uczony autor tej Historyi Prawodawstw, musi wprzódy odbyć podróż do Wiednia i Pragi dla przejrzenia raz jeszcze materyałów, których mu brak do opracowania dzieła. P. Maciejowski może puści się w podróż nawet i do Zagrzebu (Agram) w Kroacyi. Raz tylko jeden przed laty wielą był w tamtych stronach. Podróż tę odprawi na wakacye w r. b. to jest w miesiącach lipcu, sierpniu i wrześniu.

— W prywatnej bibliotece na Litwie, Pusłowskich, przechowały się dotąd listy królewicza Władysława do celniejszych mężów w Rzeczypospolitej, pisane w roku 1617, 1618, 1619. Kilkanaście listów samego króla Zygmunta do syna w ciągu tej wojny pisanych, znajduje się w dziele: „Autentyczne świadectwa stosunków Polski z Ro-

---

brak zaufania i chciał koniecznie dowiedzieć się wiele jest dłużnym. Filangieri wahał się i nie śmiał oznaczyć summy. Król rzekł:

— No, może ci potrzeba sześciukroć sto tysięcy franków?

— Niestety! N. Panie! rzekł generał z ciężkiem westchnieniem.

— Może osiemkroć? do licha!

Generał spuścił oczy.

— No, to milion!

A gdy Filangieri ciągle milczał, Ferdynand IIgi doszedł aż do półtora miliona franków.

Wtenczas generał skinął głową na znak potwierdzenia, a król odetchnął jak ten ktoby wszedł aż na dziewiąte piętro.

Ferdynand IIgi chciał natychmiast zapłacić tę summę, lecz Filangieri zrazu wzbraniał się, i z tego powodu wszczęła się sprzeczka pomiędzy dwoma przyjaciołmi. Król zakończył ją mówiąc.

— Lecz ja ci pożyczam te pieniądze, weź je, oddasz kiedy będziesz mógł.

Nie wiadomo czyli generał uiścił się w gotowiźnie, lecz dochował niezachwianej wierności i poświęcenia dla króla, a jego dobroczyńca umarł z tem przekonaniem, że nie obdarzył niewdzięcznika.

W r. 1849, kiedy wojska neapolitańskie wyruszyły przeciw Austryi, Filangieri chciał objąć nad niemi dowództwo; lecz spotkał się ze swoim starym przeciwnikiem generałem Pepe i został na boku, czekając dopóki nie przyjdzie pora służenia sprawie monarchy.

Powstanie w Sycylii, w kilka miesięcy po tem, podało mu sposobność. Kierował wyprawą przeciw Messynie, zdobył miasto po czterodniowem bombardowaniu i zamierzał dążyć do Palermo, kiedy wdanie się admirałów floty francuzkiej i angielskiej, zniewoliło go do udzielenia amnestyi. W 1849 r. znowu rozpoczął kroki wojenne, na czele wojska złożonego po większej części z Szwajcarów, kilkakrotnie pobił powstańców sycylijskich, a 15go maja, w Palermo zgasił ognisko buntu.

Król wynagrodził go tytułem książęcia Taormina i majoratem przynoszącym 12,000 dukatów rocznego dochodu. Jednakże, mimo tych nagród i zaszczytów, jenerał nie pochwalał ostatnich kroków króla Ferdynanda. Nieporozumienie do tego stopnia wzrosło pomiędzy niemi, że oddalił się od usług swojego dobroczyńcy, lecz aż do zgonu króla pozostał jego przyjacielem.

Na wyraźne i stanowcze polecenie króla Ferdynanda, już na łożu śmiertelnem, młody król Franciszek wezwał Filangierego w miesiącu czerwcu roku przeszłego, na ministra wojny i prezesa rady państwa. Wybór ten pochwaliły wszystkie stronnictwa. Wiadomo że działania i chęci jenerała pozostały bez skutku i odsunął się od spraw publicznych.

Stałość charakteru, wielka energia, zimna krew, a przytem umiarkowanie i wyrozumiałość, oto są przymioty generała Filangieri. Przydajmy do tego niezmierną zdolność do pracy i znajomość administracyi kraju. Jest on także człowiekiem światowym i lubi rozmawiać o rozmaitych przedmiotach. Opowiada ciekawe szczegóły o Józefie Bonapartym, o Muracie i o nieboszczyku królu; lecz zawsze z uszanowaniem o nich wspomina, nawet wtenczas, gdy mówi o dziwactwach i zabobonach zmarłego króla.

syą w ciągu 17go wieku." Listów jednak królewicza daleko jest więcej, do dwustu, trzystu; w nich zawarte szczegółowe dzieje wojny, o której dotąd nie mamy tak sporo wiadomości. Gdyby właściciel małego chciał poświęcić kosztu i w dziele osobnem listy królewicza drukiem ogłosić, miałby wielką zasługę względem historyi krajowej. Już nie jeden ciekawy zabytek zginął przez niedbalstwo i opuszczenie się; nie zrobiono w swoim czasie tego, co zrobić należało, i straciliśmy skarbiec. Jak pamiętamy, są w żywocie bohomolcowym Jerzego Ossolińskiego z czasów Stan. Augusta, wyjątki z notat tegoż Ossolińskiego, który potem urosł na kanclerza: Ossoliński znajdował się na owej wyprawie Władysława, jako jego dworzanin, i o ile ją widział, opisał, a co głównie dotykał zajść, jakie i ci i owi mieli z sobą na dworze królewicza. Dzisiaj ani posłuchu o tym pamiętniku tak ciekawym Ossolińskiego.

— Na dzień świętego Józefa, który tak wiele Solenizantek i Solenizantów liczy w Warszawie, wyszła książeczka p. t. „Nabożeństwo siedmiu niedziel na cześć świętego Józefa, z odpustem zupełnym na każdą z tych niedziel z francuzkiego. Warszawa, w drukarni Jana Psurskiego, przy ulicy Aleksandrya Nr. 2768b. 1860, w 16-ce str. 30. Papież Grzegorz XVI dnia 20-go stycznia 1836 r. nadał 300 dni odpustu tym wszystkim, którzyby przez siedm niedziel następnych według swego wyboru, w ciągu roku odmawiali modlitwy ranne pod nazwą „Siedm boleści i siedm radości ś. Józefa"; w siódmą zaś niedzielę odpust zupełny. Papież Pius IX dnia 1go lutego 1847 r. dodał do każdej z tych niedziel odpust zupełny, mogący być ofiarowanym za dusze zmarłych, a 22go marca tegoż samego roku Jego Świątobliwość rozciągnął te odpusty na tych wszystkich, którzy nie umiejąc czytać, lub też nie mając wspomnionych modlitw, odmówią przez 7 niedziel następnych po 7 Ojcze Nasz, 7 Zdrowaś Marya, dodając 7 Chwała Ojcu, dopełniwszy warunków zwyczajnych.

— Konstancya z Wolskich Zdzitowiecka, wdowa po ś. p. Cyprynie Zdzitowieckim, dymisyonowanym Jenerale Wojsk Polskich, następnie Prezesie b. Komissyi Województwa Podlaskiego, ostatecznie obywatelu ziemskim gubernii Lubelskiej, po ciężkiej chorobie przedonegdaj o godzinie 11-ej wieczorem, zeszła z tego świata.

— Marya-Ludwika Jeziorkowska, po przeżyciu półtrzeciej wiosny życia, w dniu 19go marca r. b. zasnęła w Bogu.

— W dniu wczorajszym Fryderyk-Adolf, Dietrich, rytownik i litograf, przeżywszy lat 43, przeniósł się do wieczności.

— Przedonegdaj liczne grono krewnych, przyjaciół i znajomych, odprowadziło do dworca kolei żelaznej, zwłoki ś. p. Heleny z Okęckich Siemieńskiej, zmarłej po długiej i bolesnej chorobie, w kwiecie wieku, bo zaledwie w 26-tym roku życia.

— Przedonegdaj Michał Załuski, rybak, lat 44 liczący, pod Nr. 2576 przy ulicy Rybaki zamieszkały, i Dawid Szpera handlarz mający lat 59, pod Nr. 2873 przy ulicy Ordynackiej mieszkający, nagle życie zakończyli.

— W dniu wczorajszym przyjechało do Warszawy koleją żelazną osób 313, wyjechało 223.

— Wczoraj w Teatrze Wielkim po balecie Marco Spada, przywołane panny Frejtag 9 kroć, Wywiórska 2-kroć, oraz pp. Antoni Tarnowski 5-kroć, Popiel, Meunier i Marx po 2-kroć.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

A U S T R Y A.

Zdaje się, że prędkie i niechybne wypadki w dalszych krajach Półwyspu, odłożą na stronę wszystkie dyplomatyczne zabiegi lub próby. Jenerał Kalbermatten gotuje się w Ankonie do obrony. Wojska ligi centralnej posuwają się ku Romanii. Jenerałowie piemonccy już są w Romanii i Rimini. Flota angielska stoi pod Neapolem i Castellamare. Posłowie francuzki i angielski protestowali przeciw nowym uwięzieniom w Neapolu. Oto obraz południowych Włoch. Czy Piemont ku tej obronie zwróci swe usiłowania? Czy uderzy naprzód na Wenecyą? Dzienniki tutejsze przypuszczają nawet tę ostatnią alternatywę.

Obok dramatu włoskiego, występuje coraz żywiej na scenę drugi dramat wschodni. Serbia upiera się przy domaganiu się dziedzictwa, na które Porta nieprzyzwoli. Tak mówią w tutejszej ambasadzie tureckiej. Lecz myślą zarazem, że Francya i Anglia nie opuszczą Turcyi. Za ich to podobno pomocą i radą, Porta śpieszy z urządzeniem swych finansów. *Ost-Deutsche-Post* stawia to za wzór dla Austryi. Mówią również, że Porta myśli wziąść się całemi siłami do prędkiego wprowadzenia potrzebnych reform. Tutaj *Danau Zeitung* czuje i uznaje tę samą potrzebę, lecz mniema, że byłoby niekorzystnie iść trochę spieszniej i śmielej. Oburza się nawet na dzienniki pruskie, które właśnie tego Austryi życzą.

Od chwili aresztowania dyrektora banku kredytowego p. Richtera, dzienniki wiedeńskie nieprzestały okazywać mu współczucia swego i wyrażać nadziei, że się niewinność jego wykaże, a obok tego przedstawiać jakoby życzenie publiczne, aby oskarżony z wolnej nogi odpowiadał. Z tego powodu pisze *Wanderer*, że gdy proces pomieniony przeszedł już w stadium oskarżenia, a dochodzenie pierwotne znalazło dostateczne punkta do wytoczenia właściwego processu, przeto mowa o wypuszczeniu oskarżonego na wolność opiera się tylko na dobrej o nim opinii. Mimo znanej zasady, że lepiej dziesięciu winnych uwolnić niż jednego niewinnego ukarać, nienależy przez wzgląd na to, że ktoś miał znaczenie i poważanie, okazywać zbytnią drażliwość w obec podejrzeń, które nakazały uwięzić oskarżonego. Właśnie opinia publiczna najbardziej jest drażliwą w takich okolicznościach jak proces Richtera, gdzie idzie o grosz publiczny, a zatem o wspólny interes wszystkich i gdzie pociągnięto przed kratki sądowe ludzi, którym w ich stosunkach wszystkich kadzono tylko i hołdy składano. Wanderer przypomina zasadę „równość w obliczu prawa."

F R A N C Y A.

Paryż, 16 marca. Protestacya Szwajcaryi przeciw wszelkiej zmianie *statu quo* w Szwajcaryi jest rzeczywistą. Tylko niezaleźliśmy w jej tekście bardzo ważnego ustępu, o którym wczoraj donoszono, że w razie spełnienia projektów Sardynii i Francyi, związek szwajcarski będzie się uważał za zwolnionego od obowiązków neutralności, które nań nałożyły traktaty 1815 r. Jest to prosta protestacya przeciw anneksyi, dopókąd inne państwa nie objawią w tym względzie swego zdania.

Również nieprawdziwą jest pogłoska o protestacyi Pruss, na wezwanie Szwajcaryi. Nic podobnego dotychczas nie zaszło, a według oświadczenia lorda Russell w Izbie niższej, Prussy i Anglia ułożyły się co do punktu zapatrywania się na sprawę Sabaudyi.

Przeciw hr. Cavour uczyniono zarzut, że w prowincyach które miały głosować o przyłączeniu, kazał porobić bilety przeciw anneksyi czarno-żółtego koloru i z herbem austryackim, a za anneksyą kolorów narodowych i z krzyżem sabaudzkim, którego widok mógł pobudzać religijne idee głosujących. Przypuszczamy, że mogło być niejakie nadużycie ze strony rządu, pod którego wpływem odbywało się głosowanie; ale większość jest tak ogromna, że bądź co bądź niemasz wątpliwości jakie są życzenia ludu. (*Nord.*)

S Z W A J C A R Y A.

Donoszą z Berna 9-go, że na żądanie, jak się zdaje Sardynii, rząd kantonu tessyńskiego odbył w Lugano śledztwo przeciw nakładcy wychodzącego tam dziennika *Pensiero ed Azione*. Z rękopismów wykazało się, że artykuły były nadsyłane po większej części z Turynu i Londynu, a domysł jest, że dziennik ten zostawał bezpośrednio pod wpływem Mazziniego, że nawet jego artykuły umieszczał. Powód do tego dochodzenia dał właśnie jeden taki artykuł o Sabaudyi, który wielkie musiał sprawić wrażenie w Turynie. Występuje on z całą gwałtownością przeciw odstąpieniu Sabaudyi, zowiąc je zdradą kraju i naruszeniem konstytucyi. Autor, zwracając się do króla Wiktora Emanuela, zarzuca mu, że kolebkę swego narodu, ośmio-wiekową spuściznę przodków swoich odstępuje, że narzuca 600,000 mieszkańcom nową ojczyznę i oddaje ich pod jarzmo cesarstwa; w końcu zas grozi temi słowy: „Plan odstąpienia Sabaudyi będzie miał cięższe następstwa, aniżeli się to zdawać może. Jeżeli się spełni pozcytamy go za zdradę kraju i konstytucyi, i wedle tego przekonania postąpimy sobie." Jest to wyraźne zapowiedzenie, że Mazziniści, dotąd trzymający się na uboczu, wystąpią teraz i działać zaczną. (*Nord*).

W Ł O C H Y.

Rzym, 16 marca. Dziś z rana miała miejsce w Watykanie wielka demonstracya na korzyść Papieża.

Opinione z 13go t. m. zamieszcza tekst adresu, wręczonego hrabiemu Cavour, dla przedstawienia go królowi. Podpisani na tym adresie należą do prowincyi rzymskich, podległych władzy papiezkiej:

„Najjaśniejszy Panie! wyraża się adres, gdyby Rzymianie, mieszkańcy Umbryi i Marchii, mogli złożyć swe wota, Rzym przygotowiałby dziś już honory tryumfu zwycięzcy z pod Palestro i San Martino! Wysłuchaj krzyku boleści, wznoszącego się z tych miast, z tych wsi uciśnionych przez najemników, gotowych wznowić rzeź Peruzy, heroiczną i niepomszczoną." (*Nord*).

Armonia ogłasza adres od Sabaudyi do króla Wiktora Emanuela, przeciw oddzielaniu jej od Piemontu.

Czwarta dywizya otrzymała rozkaz przygotowania się do wymarszu do Bononii.

Piętnastu członków mnnicypalności Chambery i Annecy udało się do Paryża dla zaprotestowania przeciw podziałowi Sabaudyi, między Francyą i Szwajcaryą. (*Ind. Bel.*)

Turyn, 12 marca. Zakomunikowano nam list napisany przez jednę z najznakomitszych osób we Włoszech. List ten niebył przeznaczony do ogłoszenia, ale sądzimy że możemy to zrobić w celu objaśnienia publiczności. Dostojny autor tego listu daruje nam ten postępek, jesteśmy przekonani:

„Co się tyczy Sabaudyi, z naszej strony niezajdą żadne trudności. Z drugiej strony,

niepodobna a nawet byłoby nieprzyzwoicie, gdybyśmy byli obojętni na rozdział z towarzyszami broni od ośmiu wieków. Ja osobiście uczuwam żal głęboki i wszyscy tu pewno czują podobnie, że rozłączamy się z ludem, mającym tyle pięknych przymiotów; który brał szczery udział we wszystkich walkach gdzie o Włochy chodziło; który dostarczał naszej armii, administracyi i dyplomacyi, ludzi poświęconych, światłych i energicznych.

Ale mimo tego nieożemy z tej strony Alp być stronnikami narodowości, a z tamtej jej przeciwnikami: Jak tylko Sabaudczycy powiedzą otwarcie: *przyłączamy się do Francyi*, Piemont będzie w w położeniu ojca wydającego córkę za mąż, według jej skłonności; uściska ją z ściśnionem sercem, życzyć jej będzie wszelkiego szczęścia i pożegna ją!

Przytem wszystkiem, czy względem Sabaudyi, czy względem Toskanii, czy w jakiej bądź kombinacyi politycznej, aby zrobić dobrze, trzeba się trzymać tego co prawdziwe, co rzeczywiste, a nic nieopierać na kuglarstwie. To moje zdanie: tylko to dobre co prawdziwe; tylko to trwałe co prawdziwe. Widziałem ludzi cieszących się że *zrobili tęgą sztukę*, a przyszłość pokazała że niebardzo zręcznie postąpili.

Co do mnie więc, wyrok powszechnego głosowania będzie moim przewodnikiem; i spodziewam że dyplomacya będzie się musiała na nim wesprzeć, jeżeli niechce pogrążyć Europy, w Bóg wie jakie zawikłania. Pojmuję że ludzie trzymający się starej polityki nieprzychylnie patrzą na formujące się Włochy, ale trzebaż być wyrozumiałym.

Jakże można widzieć zagrożenie 40 milionom Francuzów, w połączeniu 12 milionów Włochów? Prawdziwie możnaby mniemać że ci ludzie widzą tylko to niebezpieczeństwo, że Francya niebędzie mogła już tak zupełnie rozrządzać Włochami. A czyż taka obawa może iść w parze z zdrową polityką, ufundowaną na prawie nowoczesnem, na prawie chrześcijańskiem?"

W sprawie włoskiej wszystko dziś musi ustąpić przed rezultatami głosowania, które dają tak zadziwiającą większość za przyłączeniem do Piemontu, że wszelkie zawarowania, z jakiejkolwiek pochodzące strony, znikną w obec faktów, zbyt wymownie przemawiających. Obok tak zdecydowanego roztrzygnienia sprawy Włoch Środkowych, jedyną kwestyą, przedstawiającą jakiekolwiek zajęcie, jest kwestya Sabaudyi i w tym przedmiocie możemy tu przedstawić następujący artykuł dziennika *Patrie*:

Sabaudya ma wkrótce rozporządzić swoim losem; ma swobodnie oświadczyć w obec Europy, czy chce pozostać złączoną z Piemontem, czy też wejść na zawsze z Francyą w to ścisłe złączenie, do którego ją wzywają, jednostajność obyczajów, religii, języka, usposobień i interesów.

Dla nas decyzya uroczysta, którą ona ogłosi, nie jest wątpliwą. Dopóki Piemont pozostał w swoich szczupłych granicach, Sabaudya pozostawała wierną jego losowi, służyła mu z chwalebną wiernością we wszystkich próbach i wszystkich niebezpieczeństwach; krew jej płynęła na wszystkich polach bitew we Włoszech. Pomimo Alp, rozdzielających te dwa kraje i niedopuszczających zupełnego zlania się w jedno, pamiętała ona zawsze, że była kolebką domu panującego w Turynie i szlachetnie odpowiadała swemu królewskiemu tytułowi.

Ale gdzież dziś szukać całego Królestwa, z którem traktat 1815 r. połączył Sabaudyą, Piemont zwiększył się bardzo, rozciąga się dziś aż do Mincio. Już nie same tylko Alpy oddzielają go od Sabaudyi, ale wyższa, moralna przegroda: rozmaitość charakteru, życzeń, widoków, zasad i interesów. Piemont posłuszny swemu przeznaczeniu, poszedł naprzód we Włoszech; wkrótce przestanie on istnieć jako Królestwo Piemonckie, pochłonięty w wielkiem mocarstwie włoskiem. Jakież węzły mogą dziś wiązać Sabaudyą z takiem państwem; jakież może być dla niej miejsce w tem przekształceniu? Zostaje ona zupełnie oddzieloną i po dwóch stronach Alp stoją teraz dwa ludy, obce sobie nawzajem.

Sabaudya żywo wzruszoną została tem osobnieniem, które jej przygotowanem zostało przez nowe interesa. Uczuła ona potrzebę wyjścia z tego odosobnienia i postąpienia drogą, na którą ją wołają jej osobny duch, jej właściwości i świeże jeszcze wspomnienia. Ruch, który unosił Piemont zdala od Sabaudyi, zbliżał tę prowincyę ku Francyi. Puściła się ona swobodnie za tym ruchem, którego naturalność przyznał sam dwór turyński, chociaż w pierwszej chwili nie był z niego zadowolonym. Widząc, że już nie może być użytecznym Sabaudyi, Piemont wrócił jej dane słowo, oświadczając z prawością, że zostawi jej zupełną swobodę wybrania sobie losu.

Sabaudya już wybrała, możemy to powiedzieć i dodać jeszcze, że Sabaudya *cała* uczyniła ten wybór, pomimo intryg i zabiegów w celu odłączenia okręgów Chablais i Faucigny i wcielenia ich do Szwajcaryi. Myśl podobnego rozczłonkowania nie powstała bynajmniej w Sabaudyi; jest to myśl genewska.

Że ta pretensya podzielenia Sabaudyi, przedstawioną została przez Szwajcaryą, to łatwo pojąć można. Związek helwecki, złożony z ludów najrozmaitszego pochodzenia, religii i obyczajów, daje się usprawiedliwić, że nie dość silnie rozumie uczucie narodowości. Ale Sabaudya nie tylko pozostała obcą temu pięknemu projektowi podziału, ale nawet odrzuciła go najenergiczniejszemi protestacyami.

Jak tylko dał się słyszyć ten projekt, wydaną została w Chambery proklamacya, opatrzona najzaszczytniejszemi podpisami, oświadczająca, że wszelka myśl podzielenia dawnej jedności Sabaudyi uważa za zbrodnią obrazy ojczyzny. Podobne usiłowania, mówi owa proklamacya, dążące do zerwania wspólności interesów, uczuć, chwały i honoru narodowego, nie mogą być dość energicznie potępione przez wszystkich Sabaudczyków, kochających swój kraj. Rozdzielić Sabaudyą, byłoby to rozedrzeć jej historyą, poniżyć jej szlachetną i patryotyczną dumę.

Całe duchowieństwo, z arcybiskupem na czele, przystąpiło do tej deklaracyi, protestując z oburzeniem przeciw wszelkiej myśli rozdzielenia Sabaudyi. Wszystkie miasta i wielka liczba gmin wiejskich, współubiegają się w pośpiechu przystąpienia do tej deklaracyi, która codziennie zyskuje liczne podpisy.

Przyłączenie do Francyi bez żadnego podziału, to jest dziś hasło wszystkich Sabaudczyków. Nie chcą oni, żeby dzieci jednej rodziny szły przeciwnemi sobie drogami, nie chcą jedenm słowem, Sabaudyi francuskiej i Sabaudyi szwajcarskiej. Czują oni, że nie należy rozdzielać wspomnień, honoru i sławy narodowej i chcą żyć jednem życiem w całej rozciągłości swego rodzinnego kraju. Sabaudya rozdzielona przestałaby istnieć; przyłączona w całości do Francyi, pozostanie tem czem była przez cały czas swego połączenia z Piemontem, pozostanie Sabaudyą. Francya więcej niż którykolwiek inny lud, może ocenić te szlachetne uczucia i obowiązkiem jej jest nie dopuścić, aby je pogwałcono.

(*Patrie.*)

Korespondent paryzki jednego z niemieckich dzienników pisze pod d. 13 b. m.

Mogę wam z zupełną pewnością powiedzieć że lada dzień telegraf doniesie o dwóch wielkich powstaniach. Powstanie greckich poddanych Sułtana, nie długo już da się powstrzymać, a powstanie w Neapolu także zapewnie wkrótce dojrzeje. O powstaniu greckiem nie mogę dać żadnych szczegułów, chociaż o prawdziwości samej rzeczy nie wątpię; co do powstania w Neapolu mogę wskazać przynajmniej niektóre bliższe okoliczności. Rzeczywiście jest to cudem, że rząd królewski w Neapoln trzyma się dotąd. Stryj królewski hr. Syrakuzy zaślubiony od 1837 roku, z siostrą Księcia Eugeniusza Carignan, ciągle pokazuje się na mieście w otwartym powozie posła sardyńskiego, aby wykazać różnicę od swego królewskiego synowca. W Castellamare ukazała się flota angielska. Przybycie jej sprawiło niezmierne wrażenie i w Neapolu nikt nie wątpi, że ona da hasło do powstania.

(*Schl. Ztg.*)

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Monachium, 19 marca. Doniesienia gazety *Stuttgarter Beobachter* jakoby poseł francuzki w Monachium już proponował odstąpienie Palatynatu do Francyi, urzędowo jest zaprzeczone.

Turyn, 14 marca. Otwarcie parlamentu odroczono do 12go kwietnia. Po przedstawieniu wotum o przyłączenie, król tu ogłosi proklamacyą do ludów nowych prowincyi. Gazetta del Popolo wzywa inne gazety, aby nie ogłaszały wiadomości o poruszeniach wojsk. Od jakiegoś czasu prowadzi się podobno żywa korespondencya między Księciem Napoleonem i hr. Cavour w przedmiocie posagu księżniczki Klotyldy. Ma być zaciągnięta nowa pożyczka w ilości 100 milionów lirów. W tutejszych arsenałach pracują jeszcze bardzo usilnie. Rekrutów uczą codzień dwa do trzech razy, a szczególniej fechtowania bagnetem.

Turyn, 16 marca. W Toskanii głosowano na pytania: *Unione* albo *Regno separato* w prowincyi Emilii: *Annexione* albo *Regno separato.*

Turyn, 18 marca. Farini był przyjęty przez króla dziś o 4ej popołudniu i złożył dokumenta tyczące się głosowania w Emilii. Król przy tej sposobności powiedział mniej więcej w ten sposób: Manifestacya okazała się zupełną. Król przyjmuje wotum mieszkańców Emilii i łączy księstwa i Romanią ze staremi prowincyami, Romania odłączyła się od rządu papiezkiego, król powiada, że nigdy nie uchybi uszanowaniu winnemu Głowie kościoła i gotów jest bronić niepodległości potrzebnej najwyższej duchownej władzy Papieża, dokładać się do utrzymania jego dworu, i uznawać jego najwyższą zwierzchność nad sobą. Gazeta rządowa zawiera dekret przyłączający prowincye Emilii i zarządzający zebranie ich kolegii wyborczych na 25go marca.

Genua, 13 marca. 15go t. m. nowa fregata parowa Marya Adelaida będzie wyprobowaną i nastepnie dołączoną do eskadry kontradmirała Persano, mającej wypłynąć wkrótce.

Dotąd zgłosiło się tylko siedmiu kapitanów statków handlowych do wstąpienia do marynarki wojennej w stopniu podporuczni-

ków; ministerstwo żądało 20. Do zupełnego obsadzenia okrętów brak jeszcze około 1000 majtków.

Genua, 17 marca. Mamy wiadomości z Neapolu z 14 t. m. Sześciu niedawno aresztowanych Neapolitańczyków wyjechało na wygnanie. Co do innych wydano odwołanie rozkazu, bowiem z Wiednia zganiono takie nadużycia. Przybył do Neapolu jeden generał austryacki. Posłowie dwóch mocarstw zachodnich ponowili znów swe uwagi królowi.

Londyn, 19 marca. Parowiec *Europa* przybył z Nowego-Jorku z 95,000 doll. i z wiadomościami z Quenstown. Podług nich oczekiwano odrzucenia traktatu z Meksykiem.

Dzisiejszy *Times* zawiera depeszę z Wiednia, według której Austrya oświadczy się przeciw wszelkiemu naruszeniu neatralności Szwajcaryi gwarantowanej prawami.

Konstantynopol, 10 marca. Dotąd spalono papierów za 347 milionów piastrów. Omer Pasza 25 lutego przejeżdżał przez Karput do Samsan. List z Filippopel zamieszczony w *Journal de Constatinople* uskarża się na agitowanie ludności bułgarskiej. Pruski konsul Wetzstein, przybył 6go lutego do Damaszku.

Ateny, 10 marca. Na tutejszym uniwersytecie znów miały miejsce hałaśliwe demonstracye przeciw prywatnemu docentowi Kosti. W blizkości Aten ma być założony obóz.

Belgrad, 17 marcu. Podług wiarogodnych doniesień, Porta mianowała księcia Michała Obrenowicza, następcą jego ojca Miłosza na książęcy tron serbski.

Berlin, 17 marca. Depesza francuzka o przyłączeniu Sabaudyi przybyła tutaj i została zakomunikowaną rządowi pruskiemu.

Flensburg, 16 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Zgromadzenia stanów rozbierano wniosek wiceprezydenta Grumby i 10 innych deputowanych w przedmiocie wprowadzenia języka niemieckiego w jego poprzednie prawa. Zgromadzenie oświadczyło się, przeciw mniejszości 12 głosów na korzyść wniosku, gdy nawet i prezydent ganił wprowadzenie języka duńskiego w okręgi czysto-niemieckie.

Ameryka. Spannon przywozi pocztę z 17-go lutego (z Honduras), z 1 marca (z St. Thomas). W Ruatan panuje wielkie wzburzenie, z przyczyny traktatu oddającego wyspy Bay rzeczypospolitej Honduras. W Lima kapitan Lionel Lambert, angielskiego parowca *Vixen* znaleziony, został zamordowany.

Że popełniono to w celu rabunku, niepodlega wątpliwości, gdyż zegarek i pierścionek były zabrane. Duża część miasta Barbados spłonęła 14 lutego.

(*Nord. Staats. Anz. Ind. Bel.*)

Rozmaitości.

W Nr. 4-tym Tygodnika Lekarskiego czytamy interesujące szczegóły o urządzeniu szlachtuzów paryzkich pod względem policyjno-lekarskiem, które tu w skróceniu podajemy.

Urządzenie tych szlachtuzów ma 2 ważne zadania hygieny publicznej, t. j. 1) Skutecznej rewizyi, tak zwierząt na rzeź idących, jak mięsa na sprzedaż i t. d. 2) Usunięcie szkodliwych dla zdrowia robotników i mieszkańców wpływów, z działań przy rzezi wynikających. (1)

(1) Mowa tu tylko o szlachtuzach wspólnych dla bydła rogatego; rzeź wieprzów odbywa się w oddzielnych, których urządzenie co do zasady mało od opisanych się różni.

Części z których się szlachtuz składa są następujące:

1°) Zabudowania w których przebywają zwierzęta przed rzezią są z kamienia, pokryte dachówką i przedstawiają dostateczną przestrzeń dla pomieszczenia zwierząt i utrzymania ich w należytej czystości. Gnój zbierany w osobnych miejscach co tydzień wywożą.

2°) Właściwe szlachtuzy (abatoirs, échaudoirs) składają się z szerokich dziedzińców, wyłożonych kamiennemi płytami z lekką pochyłością ku środkowi, gdzie znajduje się otwór służący do odpływu płynów. Każda rzeźnia w tenże sam sposób urządzona, ma w rogu dziedzińca kurek, obficie ją zaopatrujący w wodę. W rzeźniach zaprowadzony jest system lin i bloków do unoszenia ciała zwierzęcego podczas zabijania. Podwórze rzeźni, chroni od upału dach wystający na parę metrów, co jest ważne dla zachowania mięsa w stanie świeżości. Pierwsze nieczystości oraz gnój wywożą ręcznemi wózkami do kanałów.

3-ci) dział stanowią zabudowania w których czyszczą, myją różne części zwierzęce jak żołądki, nóżki i główki baranie, cielęce i t. p. Tu obfitość wody ułatwia odpływ nieczystych wód, które do kanałów miejskich odchodzą. Przepisy mycia i czystości jak najskrupulatniej są zachowane. Wszelkie inne materye w miarę ich nagromadzania się jak rogi, sierść, kości wywożą bez ustanku odpowiednie rzemiosła i przemysły.

4°) Odtopienie tłuszczu a mianowicie łoju, dawniej bardzo smrodliwe z powodu wysokiej temperatury, teraz skutkiem użycia niższej temperatury w skutek pomieszania wytapianej materyi z wodą zakwaszoną kwasem siarczanym odbywa się bez smrodu, i ludzie w tym dziale pracujący są bardzo zdrowi. Nie wolno jednak wnosić do nich światła jak w latarkach otoczonych siatką drucianą.

Rzeź koni na konsumpcyą nie ma miejsca urzędowo w żadnym z szlachtuzów paryzkich, mięso jednak zdechłych koni, jest używane do tuczenia wieprzów w niejednym punkcie Paryża; co wcale nie czyni mięsa zwierząt tuczonych szkodliwem.

Na zakończenie, autor artykułu wspomina że wprowadzona w Paryżu konkurencya wolna od r. 1849 w handlu rzeźnickiem (vente á la criée) jak najlepsze skutki przynosi: przy tańszem mięsie pomnaża się konsumcya tegoż.

Magistrat Miasta Warszawy.—Wskutek reskryptów Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z dnia (14) grudnia r. z. za Nr. 40142/20505 i z dnia 23 stycznia (4 lutego) r. b. za Nr. 1532/741 podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 16 (8) Marca r. b. o godzinie 12 w południe w sali posiedzeń Magistratu odbędą się licytacye, przez deklaracye opieczętowane, na sześcioletnie wydzierżawienie począwszy od roku bieżącego, miejsc na rzece Wiśle pod Warszawą, na ulokowanie łazienek letnich pływających posłużyć mających a mianowicie:

Przy moście od strony Warszawy na łazienkę jedną, przy moście od strony Pragi na łazienkę jedną, przy lądzie wprost Nowego Zjazdu na łazienkę jedną; wdół Wisły ku Rybakom około sześciu łazienek, w górę Wisły ku bulwarkowi kamiennemu i magazynowi solnemu około sześciu łazienek.

Cena kąpieli do licytacyi ustanawia się następująca:

1. W łazienkach przy moście od strony Warszawy:

a) Za kąpiel w jednej osobnej łazience koszowej lub omnibusowej z wygodami w warunkach licytacyjnych bliżej określonemi kop. sreb. 15.

b) Za kąpiel w omnibusie z wygodami jak wyżej kop. rs. 10.

2. W łazienkach wprost Nowego Zjazdu.

a) Za kąpiel w osobnej jednej łazience koszowej lub omnibusowej z wygodami jak wyżej kop. sreb. 15.

b) Za kąpiel w omnibusie kop. sreb. 10.

3. W łazienkach przy moście od strony Pragi.

a) Za kąpiel w jednej osobnej, łazience koszowej lub omnibusowej z wygodami jak wyżej kop. sreb. 10.

b) Za kąpiel w omnibusie kop. sr. 10.

3. W łazienkach przy moście od strony Pragi.

a) Za kąpiel w jednej osobnej łazience koszowej lub omnibusowej z wygodami jak wyżej kop. sr. 10.

4. Za kąpiel w omnibusie kop. sr. 7 1/2.

b) W łazienkach w okolicach Rybaki, kamiennego Nadbrzeża i Magazynu Solnego za kąpiel w jednej łazience koszowej lub omnibusowej kop. 7 1/2.

b) Za kąpiel w omnibusie kop: sr: 5.

Mający chęć przystąpienia do takowej licytacyi złożą w miejscu i czasie wyżej oznaczonym, na ręce Prezydenta miasta deklaracye opieczętowane podług wzoru niżej zamieszczonego napisane, a w tych wyraźnie bez żadnego oskrobania lub przekreślania wypiszą literami cenę kąpieli w omnibusie, oraz miejsce, w którem pragną postawić łazienkę, a kto najniższą cenę zadeklaruje, temu pierwszeństwo przyznanem będzie. Przystępujący do licytacyi dołączy kwit kassy miejskiej na złożone vadium w summie rs. 30 i na koszta ogłoszeń licytacyjnych rs. 9, które nieutrzymującemu się zaraz wydane będą, utrzymującego się zaś zatrzymane zostaną na cele właściwe to jest vadium do czasu postawienia i wykończenia łazienek a rs. 9 na zaspokojenie kosztów licytacyjnych, tak z tego jak i z poprzednich ogłoszeń wynikających.

Bliższe warunki, kióre wskazują kto z konkurentów do licytacyi przypuszczonym być może, a pomiędzy któremi główniejszy jest, że łazienki mają bvć wybudowane według planu przez Magistrat zatwierdzonego, z dwoma oddziałami, jednym dla mężczyzn a drugim dla kobiet mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu codziennie od godziny 9 z rana do 3 z południa, wyjąwszy niedziele i święta.

Przytem Magistrat powtarza dawniejsze swoje ostrzeżenie, że nikomu z utrzymujących obecnie łazienki letnie gdziekolwiek na Wiśle pod Warszawą mieszczące się niesłuży żaden wyłączny przywilej utrzymywania onych nadal w tem samem miejscu, że zatem nadal pozwolenia na te przedsiebierstwa wydawane będą na 6-cio letni przeciąg czasu tylko utrzymującym się na licytacyi, szczegółowo na każde z nich odbywać się mającej.

Prezydent, Rzeczywisty Radca Stanu, Andrault.—Naczelnik kancelaryi, Luceński.

Wzór do deklaracyi.—W skutku ogłoszenia z dnia lutego r. b. podaję niniejszą deklaracyą iż podejmuję się urządzić pływające łazienki letnie na Wiśle (wyrazić miejsce) ofiarując poprzestać na zapłacie od publiczności za jedną kąpiel w łazience koszowej lub omnibusowej po kopiejek srebrem (wypisać literami), a za jedną kąpiel w omnibusie po kopiejek srebrem (wypisać literami) poddając się wszelkim zobowiązaniom w warunkach licytacyjnych objętym. Mieszkanie moje jest w N. N. pisałem w Warszawie dnia Mca roku 1860, podpisać imie i nazwisko.

Bank Polski.

Podaje do wiadomości osób interessowanych, że w dniu 18/30 Maja r. b. rozpocznie aię w sali giełdowej licytacya, na różne kosztowności w Banku zastawione a nie prolongowane w terminie, i trwać będzie, aż do zupełnej ich wyprzedaży. — Właściciele przeto zastawów zalegających w opłacie prowizyi, aby je zabezpieczyć od sprzedaży, winni się zgłaszać do kantoru Banku po wykupno lub uzyskanie dalszej prolongacyi, mianowicie co do wyrobów złotych i srebrnych, nie trzymających przepisanej próby podług § 29 Najwyżej zatwierdzonej pod d. 10/22 Kwietnia 1851 r. ustawy o zaprowadzeniu probierni, najpóźniej do 8/20 Maja r. b; gdyż od tej daty, podobne wyroby odsyłane będą do Mennicy, dla wypróbowania ich i ocechowania, lub przetopienia i zamienienia na gotowiznę.—Wszelkie inne zastawy kosztowności, prolongowane być mogą do d. 12 (24) Maja r. b.; po tej zaś dacie tylko wykupno dozwolone będzie.—Warszawa d. 27 lutego (1 marca) 1860 r.—Za Prezesa, Vice-Prezes, Rzeczywisty Radca Stanu, (pod.) S. Szemioth. — Naczelnik kancellaryi Radca kol. (pod.) G. Radyński.

Wiadomości handlowe.

Ceny zboża i produktów za granicą.

Wrocław, 18 marca.

	za szef. 84 fnt. sr. gr.	korz. warsz. złp. gr. złp. gr.	
pszenica. „ „	„ 62—84	32 18—40 —	biała
„ „ „	„ 61—71	31 5—34 18	żółta
żyto.... „ —	„ 53—60	27 18—31 20	w miejs.
„ winsp. —	„ — tal.	— ——— —	na wios.
jęczmień. szef. 70	„ 42—52	— ——— —	—
owies... „ 47	„ 26—32	— ——— —	—
groch... „ —	„ ———	— ——— —	do got.
olej rzepakowy.........	za 100 fnt.	— tal.	w miejs.
„ lniany............	„	— „	w wiejs.
spirytus za 8,000 tral. czyli 100 kw..		16 1/3 „	w miejs.
„ „	„	— „	na wios.

Szczecin, 18 marca.

	za winsp.	tal.	korzec warsz. złp. gr.	złp. gr.	
pszenica.	— fnt.	65—68½	40 18—	42 18	w miejs.
„	„ „	69	43 10—	— —	na wios.
żyto....	77 „	47¾	32 27—	— —	w miejs.
„	„ „	45½	28 12—	— —	na wios.
Jęczmień .	„ „	70 fnt. —		sr. gr. —	
Olej rzep. .	za 100	„ 11⅚		„	w miejs.
„ lniany.	„	„ —		„	—
Spiritus. .	za 100 kw.	17½		„	w miejs.

Hamburg, 17 marca. Pszenica na miejscową sprzedaż lepiej popłaca, na wysyłkę ceny stale się trzymają, żyto w miejscu przy niezmienionych cenach, do Królewca żądano za 83-funtową z odstawą na wiosnę 77 płacono 76.

Gdańsk, 17 marca. Cały upłyniony tydzień mieliśmy silne od 4 do 10^0 dochodzące mrozy. Sanna w całej prowincyi wyborna, a staraniem rządu oczyszczenie Wisły od zatorów lodu na długości siedmiu mil, za pomocą prochu z zupełnym skutkiem zostało dokonanem; i ostatnie parę mil jeśli nie zajdą nadzwyczajne przeszkody w ciągu przyszłego tygodnia, mają nadzieję ukończyć i tym sposobem odwrócić, grożące bogatym żuławom niebezpieczeństwo wylewu.

Targi angielskie, coraz więcej i coraz bardzo stanowczo się umacniają. W ostatni poniedziałek za krajową pszenicę płacono 1 szyling drożej, zagraniczna bez podniesienia materyalnego po najwyższych ostatnich odchodziło cenach. Silne i na tę porę roku w Anglii nie pamiętne mrozy i śniegi, zaczynają wzbudzać obawy o stan zasiewów, które w ogólności słabo i obrzednie przedstawiają się.

Uderzającym faktem było, że w ciągu tygodnia tylko 40 kwarterów pszenicy i 10 worków mąki przybyło z zagranicy do Anglii, a zauważano że i rezerwy spichrzowe z każdym dniem się zmniejszają.

We Francyi ruch był większy, a ceny albo się materyalnie podniosły, albo ku podniesieniu okazywały dążność.

Na naszej giełdzie mieliśmy ożywienie i spekulanci okazywali dobrą ochotę do kupna. Wyższe gatunki szczególniej były poszukiwane, chociaż i na podrzędniejsze łatwy był odbyt. Żyto zwracało na siebie uwagę kupujących. Próby w miarę wystawienia dawały się umieszczać, a na odstawę późniejszą po rosnących cenach chętnych mieliśmy amatorów. Groch i jęczmień były mocno poszukiwane. W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy łasztów 500, żyta 80, na odstawę 350, jęczmienia 135.

Płacono:	za łaszt pruski wagi hol.	guld. prus.,	korzec warsz. wagi pols.	zł. gr. zł. gr
pszenicy:	129—133	475—500,	243—250	38 20—40 20,
„	134—136	510—530,	252—256	41 15—43 6,
żyta......	— —125	312—321,	— —235	27 12—28 6,
odst. na maj	— — — —	—315,	— —235	-- ——27 21,
„ lipiec	— — — —	—310,	— —235	— ——27 5,
jęczmień ..	109—119	270—360,	205—224	23 20—31 16,
owsa	48— 53	165—186,	90— 99	14 18—16 6,
grochu....	— — —	327—345,	— — —	28 20—30 9,

Koniczyny czerwonej centnar płacono 10 do 11 tal., stare nasienie 7 do 8 tal., koniczyna biała 27 tal., tymotka $11^1/_3$ tal. centnar.

Spirytus 100 kwart, a 80 tral. $16^1/_4$.

W drzewie sprzedano 700 murłat 8/9″ 39′ długości, po po $1^3/_4$ tal. szt.

Kursa zamian: Londyn 3 mies. 6. 18 i $17^3/_4$ tal., Hamburg 300 B.M. 150 i $149^7/_8$ tal., Amsterdam $141^1/_4$ i $191^1/_2$.

Aleksander Makowski et Comp.

KANTOR KOMMISSOWY PUŁTUSKI
Domu Zleceń Rolników Płockich.

Ponieważ zbliża się pora wysyłania zboża transportem wodnym, z pierwszą wodą, celem sprzedania go w portach zagranicznych, przeto Kantor zawiadamia, okolicznych PP. Obywateli, aby pośpieszali z dostawą zboża do śpichrza Kantoru, póki droga dobra, oraz ze stanowczemi deklaracyami względem ilości, jaką zechcą oddać w Kommis Domowi Zleceń Rolników Płockich za pośrednictwem Kantoru. Gdyż Kantor tylko do 1 kwietnia n. s. takowe deklaracye w możności jest przyjmować. Później zadeklarowane zboże, dla braku statków przewozowych w które wcześniej zaopatrzyć się trzeba, pozostaćby musiało do drugiego, letniego transportu.

Ceny na ostatnim targu od dnia 9 do 16 marca w m. Piotrkowie były następujące:

Pszenicy średniej korzec rs. 4 kop. 7[illegible]; żyta rs. 2 k. 77; jęczmienia rs. 2 k. 32; grochu rs. 4 k. 20; owsa rs. 1 k. 33; gryki rs. 2 k. 62; kartofli kop. 89; siana cetn. rs. 1 k. 50; słomy pud kop. 33; sążeń ½ kub. drzewa sosnowego rs. 2; wół średni roboczy rs. 40; koń średni forn. rs. 90; wieprz dobrze upasiony rs. 18; skop średni rs. 3; masła funt k. 24; okowity garniec bez akcyzy kop. 45.

Ceny na ostatnim targu od dnia 10 do 17 marca w m. Łodzi, były następujące:

Pszenicy średniej korzec rs. 5 k. 10; żyta rs. 3; grochu rs. 4 kop. 20; owsa rs. 1 k. 80; kartofli rs. 1; siana cetnar rs. 1; słomy pud k. 32; sążeń drzewa sosn. rs. 6; wół średni roboczy rs. 26; koń średni forn. rs. 28; wieprz dobrze upasiony rs. 26; masła funt kop. 24; okowity garniec bez akcyzy k. 55.

Ceny targowe Warszawskie,
z dnia 20 *marca* 1860 *roku, płacono:*

Produkta.	za czetwert rs.	kop.	za korzec rs.	kop.
Żyta	5	49½	3	35
Pszenicy.	9	19	5	60
Grochu polnego.....	—	—	—	—
Gryki.........	—	—	—	—
Jęczmienia	5	4	3	1½
Owsa.........	3	53	2	15
Kartofle.	1	64	1	—
Kasza jaglana.	—	—	—	—
„ gryczana.....	—	—	—	—
„ „ drobnej.	15	25	9	30
„ jęczmienna ..	6	2½	3	67
	za pud. rub. sr.		kop.	
Mąka pszenna przednia .	—		—	
„ „ zwycz. .	—		—	
„ żytnia pytlowa .	—		—	
„ gryczana....	—		—	
Słoma	—		25	
Siano.	—		33	
Masło	9		30	

W dniu wczorajszym na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-tej od rs. 1 kop. 70 do rs. 1 kop. 73, za garniec od kop. $55^1/_2$ do kop. $56^1/_2$.

KURS GIEŁD ZAGRANICZNYCH.

Berlin, 20 marca 1860 r.		płacą:	
5-ta Serya Stieglitza	za rs. 100	95	rub. rs.
6-ta Serya Stieglitza	„ „ 100	105	rub. rs.
Polskie Obligacye Skarbowe	„ „ 100	82¾	rub. rs.
„ Listy Zastawne	„ „ 90	86	talarów pruskich
„ Bilety Bankowe	„ „ 90	86¾	talarów pruskich
Wexle.			
Na Warsza. z terminem krótkim	za rs. 90	86⅞	talarów pruskich
„ Petersburg „ 3 tygod.	„ „ 100	96½	talarów pruskich
„ Londyn „ 3 mies.	„ 1 f. st.	6. 17⅝	talarów pruskich
„ Paryż „ 2 „	„ 300 fr.	$79^1/_{12}$	talarów pruskich
„ Hamburg „ 2 „	„ 300 mrc	150¼	talarów pruskich
„ Wiedeń „ 2 „	„ 150 złr.	73½	talarów pruskich
Wiedeń.		zł. reńs.	
Wexel na Londyn.	za 10 f. st.	133 25	
Akcye Kredytu Ruchomego	„ 200 zł.r.	189 30	
Paryż.		franków	
3% Renta	za 100 fr.	67 90	
Kredyt Ruchomy	„ 1,000 fr.	743	

Dep. telegr. Żyto w Berlinie na dostawę w miejscu 51 talarów, na wiosenną dostawę 48½ za winspel.

Ceny pszenicy w Londynie, o 1 szyling się podniosły.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 21 marca 1860 r.			żądano Rs.	kop.	płacono Rs.	kop.
Monety.						
Pół-imperyały Rossyjskie. .			—	—	5	60
Dukaty Hollenr. nowe ważne			—	—	—	—
Papiery.						
Obl. Skarb. za 100 rsr. (op. kup.)			92	85	92	43
Bilety Skarbu królestwa Polskiego			—	—	—	—
Listy Zastawne białe III Okresu (prócz kuponu). . za 15 rsr.			14	90	14	87
Wexle						
Berlin	.100 Tal.	2 M.	103	20	103	5
„	.100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	.100 Tal.	2 M.	103	20	—	—
„	.100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . .	300 BMk.	2 M.	156	15	—	—
Londyn . .	1 Ft. St.	3 M.	6	86	—	—
Moskwa . .	100 Rsr.	1 M.	99	33	—	—
Petersburg . .	100 Rsr.	1 M.	99	66	—	—
„	100 Rsr.	k. t.	—	—	—	—
Paryż ...	300 Fran.	2 M.	82	20	—	—
„ ...	300 Fran.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń. . .	150 Zł. R.	2 M.	77	10	—	—
Wrocław . .	100 Talar.	2 M.	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obl. Skarb. Rs. 1 kop. 90
od Listów Zastawnych kop. 14⅚

Księgarnia E. Wende et Comp. przy ulicy Senatorskiej Nro 2 wprost W. Dobrycza otrzymała na skład główny dziełko pod tytułem: **Medycyna wiejska obrazek z obyczajów ludu wiejskiego przez Walerego Wielogłowskiego** i jest do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach w Warszawie na prowincyi i w Cesarstwie.

Korzystne warunki dla nabywców dzieła:

KRÓLOWIE POLSCY,

Portrety zebrane i rysowane przez Aleksandra Lessera, objaśnione textem historycznym przez Juljana Bartoszewicza.

Dzieło powyższe całkiem już ukończone zostało, sprzedaje się u wydawcy A. Pecq et Com., ulica Miodowa Nro 482, oraz we wszystkich księgarniach w kraju i za granicą, za cenę rs. 25, za wszystkie 15ście poszytów; dla prenumeratorów Kroniki rubli srebrem 20. Ażeby ułatwić nabycie tak kosztownego dzieła, pozwalamy kupującym opłacać i odbierać je zeszytami, czy to po jednym, czy to po parę lub więcej, podług woli; płacąc za 1szy zeszyt rs. 3, za 2gi rs. 2 kop. 50, za następne po rs. 1 k. 50.

Skład główny dzieła **J. Bartoszewicza**, pod tytułem: **Kościoły Warszawskie Rzymsko-Katolickie,** znajduje się w Zakładzie Litograficznym **A. Pecq & Comp.**, ulica Miodowa Nr 432 (4). Dzieło to sprzedaje się tamże za zniżoną cenę rsr. 2 (cena katalogowa jest rsr. 6.

DOM HANDLOWO-KOMISSOWY
NASION, PRODUKTÓW, I NARZĘDZI ROLNICYCH

przy ulicy Miodowej Nr. 492, *obok Rządu Gubernialnego.*

Otrzymał transport nasion traw **pastewnych**, roślin **okopowych**, **warzywnych**, **leśnych**, **kwiatów**, buraków cukrowych **Impérial** i **zwyczajnych**, **koniczyny** czerwonej, białej i t. d. Z machin poleca **torfiarkę** i **młyn** z pytlami na kilka gatunków mąki.—Przy obstalunkach na Żniwiarkę ks. Podlaszeckiego uprasza się o nadsyłanie zadatków: Na pojedynczą rs. 10. Na podwójną rs. 20.

A. Rodkiewicz.

FABRYKA
NACZYŃ KUCHENNYCH EMALJOWANYCH
Berkopfa i Wyderkowskiego

przy ulicy Nowogrodzkiéj Ner 1602.

Poleca **garnki pękate, rynki, brytfanny i t. d.** po cenach stałych umiarkowanych z tem nadmienieniem, że tamże stare naczynia albo nowe emaliowane, albo w zamian za nowe w stosunku wartości przyjmują się.

1,000 RS. KAUCYI.

Osoba zatrudniająca się przeszło 30 lat gospodarstwem własnem, obecnie takowe zwinąwszy, pragnie przyjąć obowiązek Plenipotenta lub Rządcy dóbr, tak w Królestwie jako i Cesarstwie, za złożeniem powyższej kaucyi, albo też odpowiednie Rządztwo domu w Warszawie, zawsze z kaucyą wyżej oznaczoną. Bliższa wiadomość u rządcy hotelu Krakowskiego, przy ulicy Bielańskiej.

Narzędzia Gospodarskie:

Sztuczna praczka, Maszyna do szycia, Kuchnia przenośna, Maszyna do spiesznego bicia masła, Maszyna do czyszczenia i ostrzenia noży stołowych, Lodownie przenośne, Filtry, Maszyny do robienia gazowych napojów, do kawy i wiele innych w gospodarstwie niezbędnie potrzebnych, z zaręczeniem dobroci u

J. Pika Optyka m. Warszawy, ul. Miodowa Ner 497 *a*.

Jest do sprzedania **Wózek dla słabej osoby,** przy ulicy Długiej Nro 489*a*. Bliższa wiadomość w sklepie kapelusznika.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

H. Europejski. Rychter Natalia mał. Taj. Radcy z Petersburga; Tarło Jan Kanty hr. z Zalesia; Wodzicki Lud. hr. z gub. Mińskiej; Lewkowicz Gudim An. obyw. z Kijowa; Dołgoruki Dym. Książe Rad. Stanu; Miłoszewicz Kat. mał. pułku i Gilbert Alfons urzęd. przy drodze żelaznej z Paryża.

H. Krakowski. Łuszczewski Wik. ob. z Rzenkowa; Żuliński Kon. urzęd z granicy; Chodylski Eust. ob. z Jeżówka; Kościński An. ob. z Ciechocina.

H. Drezdeński. Czerwiński Waler. urzęd. z Częstochowy; Turobojski Jac. obyw. z Wierzchy; Bogański Jan. ob. z Leśniczki małej.

H. Rzymski. Kuczyńscy ob. z Kłodnicy; Bażanow porucz. i Frołow pułk. z Łowicza; Bułhak Nad. Sow. z Brześcia; Sarnoski ob. z Kodna; Kasprewicz ob. z Białegostoka.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś: *Kobiety z kamienia.*

TEATR WIELKI. Jutro: *Purytanie.*

W drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 9 (21) Marca 1860 r.—Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*